

Tragiczne Skutki Wejścia na Pokład Majańskiego Statku Kosmicznego

Sezon 10, Odcinek 1

Data publikacji: 21 luty 2018

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam ponownie w programie “Kosmiczne Ujawnienie”. Nazywam się David Wilcock, jestem gospodarzem programu i po raz kolejny goszczę w studiu Corey Goode gdzie wspólnie przekazemy wam bardzo ekscytujące aktualności wywiadowcze dotyczące ostatniej transformacji naszego Układu Słonecznego. Witaj ponownie w programie Corey.

CG: Witam, dziękuję.

DW: Czy możesz nam powiedzieć co dokładnie ci się ostatnio przydarzyło? Podaj nam obszernie sprawozdanie z omawianych spraw, które miały miejsce w grudniu 2017 roku.

CG: Spójrzmy co tutaj mamy. W ciągu ostatnich 3 miesięcy otrzymałem wiele informacji od Sojuszu Ziemińskiego. Również Sojusz TPK (Tajnych Programów Kosmicznych) pojawiał się częściej niż zazwyczaj.

DW: To dobrze.

CG: Spędziłem również trochę czasu z grupą Anshar.

DW: Czy mógłbyś przeprowadzić nas przez to w jaki sposób rozpoczął się ten nowy rozdział (tej Kosmicznej Sagi)? Wydawało się, że sprawy przycichły na jakiś czas?

CG: No cóż, tak było, jednak zaczęły do mnie napływać nowe informacje ... od 10 tygodni odbierałem wiadomości w snach odnośnie przygotowywania się do ważniejszego spotkania z Niebieskimi Awianami i Super Federacją.

Upredzono mnie również o tym, że muszę przygotować się do spotkania z Radą Saturna ...

DW: Rozumiem.

CG: ... gdzie miano zaprezentować nam kolejne dwie rasy naszych Opiekunów.

DW: Jasne. Obydwa te określenia “Rada Saturna” i “Opiekunowie” bardzo często używane są w Prawie Jedności. To bardzo ciekawe co tutaj mówisz.

CG: Zgadza się.

DW: Pierwsza przygoda miała miejsce w połowie października 2017 r. Czy mógłbyś nam opisać co tam się wydarzyło i jak się zaczęło?

CG: Tak, zgadza się. Przygotowywaliśmy się do przeprowadzki i wraz z żoną byliśmy zajęci pakowaniem naszych rzeczy do pudeł i skrzynek. Była godzina około 3:00 w nocy i siedziałem w pokoju gościnnym gdzie porozrzucane były wszystkie spakowane graty. Nagle następuje błysk i znajduje się na Majańskim statku kosmicznym gdzie zostałem wrzucony w bardzo nieprzyjemną sytuację.

Zazwyczaj gdy udaję się tam to odczuwam nieopisaną “błogość” i prowadzi się mnie do pomieszczenia, w którym bada się mnie i pracuje nad problemami zdrowotnymi związanymi z tymczasową demencją.

Tym razem znalazłem się w otoczeniu przepelnionym szaleństwem. Panowała tam dziwna cisza. Gonzales natychmiastowo chwycił mnie za łokieć i zaczął ciągnąć w kierunku otwartych drzwi złożonych z dwóch skrzydeł, które prowadziły do pomieszczenia lekarskiego.

Chwyta mnie on więc za łokieć, ciągnie i mówi: “Nie ma czasu na wyjaśnienia. Musisz tam wejść i pokazać się”. Jedną ręką starałem się chwycić ściany a nogami wczepiłem się w podłogę i cały czas pytałem: “Co się dzieje? Co się dzieje?”.

Wtedy ... wydaje mi się, że stara mi się wyjaśnić to wypowiadając słowa: “Musisz się tam pokazać” i ręką wskazuje na drzwi.

Pociągnął mnie w kierunku drzwi gdzie zobaczyłem Majów wkraczających do tego pomieszczenia. Trzymali oni w rękach te dziwnie wyglądające, podobne do dwusiecznego topora kamienie. Muszę tutaj dodać, że nie były one ostre ale miały taki kształt. Łapali je za krawędzie kierując płaską stroną w kierunku wroga kuląc się za nimi i używali ich jako tarczy lub broni.

DW: Hmm!

CG: Oczywiście coś niezwykłego działo się na ich statku.

DW: No wiesz, to bardzo dziwne gdyż zazwyczaj gdy opisujesz ich nastrój to jest on przepełniony wysokimi wibracjami i oraz uzdrawiającą energią spokoju.

CG: No cóż, zazwyczaj panuje tam błogość. Tym razem jednak, tak jak wspomniałem wcześniej, energia przybrała formę szaleństwa. W chwili gdy spojrzałem przez drzwi zrozumiałem dlaczego. Widziałem na obrzeżach pomieszczenia Majów leżących na podłodze z tymi instrumentami w kształcie dwusiecznego topora, które unosiły się nad nimi.

DW: Hmm.

CG: Oczywiście byli oni martwi. Ich ciała były powykrzywiane.

Jednak, to co przyciągnęło moją uwagę znajdowało się na drugim końcu pomieszczenia. Była to istota, która znajdowała się w pewnym polu, takim jakby bąbłu z efektem mirażu. Unosiła się ona nad powierzchnią. Był to Reptylianin o wyglądzie bardzo zbliżonym do ludzkiego z charakterystyką ust i policzków dokładnie jak nasza.

DW: Hmm!

CG: Wyglądał on zupełnie tak jakby na człowieka naciągnięto skórę węża ale posiadał nieco wydłużoną czaszkę. Jego oczy były żółte i miały czarne wąskie źrenice. Zupełnie tak jak w przypadku Białego Królewskiego Drako gdy przechwycił mój umysł, tak samo jego źrenice pulsowały rytmicznie błyskając raz żółtą tęczówką a raz czarną źrenicą.

Nie miał na sobie obuwia ale odziany był w czarny, metalicznie lśniący, jednoczęściowy i bardzo obcisły kombinezon.

DW: Hmm.

CG: Miał na sobie wymyślną pelerynę i unosił się nad powierzchnią a jego oczy pulsowały ... Majowie byli zaangażowani w walkę z nim.

Myślałem, że mam mu stawić czoła.

Jednak stało się coś innego: obrócił się w moją stronę, spojrzał na mnie i jego oczy nagle zrobiły się całe żółte. Zaczął zwracać się do mnie po imieniu "Hanush", które jest powszechnie używane dla mojej osoby. W chwili gdy tylko zaczął usłyszałem głośny trzask i opadł on na podłogę.

DW: Hmm! Czyli wygląda na to, że odwróciłeś jego uwagę swoją obecnością co dało Majom krótką chwilę na to, by go "zdjąć".

CG: Zgadza się. Myślałem, że przywieziono mnie tam w celu negocjacji lub komunikacji z tą istotą, jednak moim zadaniem było odwrócenie jej uwagi.

DW: Jest to bardzo ciekawa uwaga. Gdy Reptylianin zwrócił się do ciebie po imieniu, to brzmiało to jak "Hanush" czyli fonetycznie jest to bliskie imieniu "Chanokh".

Gdy mówię to fonetycznie to czy brzmi to znajomo? Czy kiedykolwiek słyszałeś innych zwracających się do ciebie w ten sposób?

CG: Tak, oczywiście. Każdy z nich wymawia to nieco inaczej. Jest to imię, które zostało mi nadane od samego początku, jednak gdy używają go, to nie czuję wielkiego połączenia energetycznego lub ego przypisanego do niego.

DW: Rozumiem.

CG: Od początku zaczęto nazywać mnie Raw-Hanush lub Henoah (Chanokh).

DW: Henoah.

CG: Tak, Raw-Hanush-Eir.

DW: Powodem dla którego mówię o tym jest fakt, że jest to specyficzne słowo Hebrajskie, które większość ludzi identyfikuje z osobą Henocha. Widziałeś mnie, omawiającego Księgę Henocha i ciekawostką na jej temat jest jej wiek, który jest taki sam jak Księgi Rodzaju. Mówi ona tam o olbrzymach żyjących na ziemi, którzy byli kanibalami oraz o Wielkim Potopie, który był stworzony, by oczyścić z nich Ziemię po tym jak wyrządzono straszną krzywdę ludzkości.

Chanokh w tej księdze jest użyty w roli mediatora, przez te diabelskie istoty nazywane tam "Obserwatorami" i komunikował się z Przyjaznymi Istotami, którzy nazywani byli "Elohim". Gdy zbadamy etymologię słowa Chanokh odkryjemy, że w rzeczywistości oznacza ono "wysłannik".

CG: Zgadza się.

DW: Czy uderza cię dźwięk tego imienia? Wygląda na to, że nie jest przypadkiem nadanie ci właśnie jego.

CG: Nie. Chcę tutaj powiedzieć, że z tego co mi się wydaje to nie jest dokładnie imię ... jest to pewien tytuł.

Nie mówię, że byłem (Biblijnym) Henochem i teraz inkarnowałem się ponownie.

DW: Rozumiem.

CG: Nic z tych rzeczy. Kiedykolwiek starałem się rozmawiać z Niebieskimi Awianami o reinkarnacji to ciągle powtarzali mi: "Jesteśmy Jednym" lub "Nie jesteśmy wszyscy Jednym".

DW: Rozumiem.

CG: Jest to albo jedna albo druga opcja. Z tego też powodu jest to tylko tytuł.

DW: Jakie jest połączenie pomiędzy tą Reptyliańską Istotą a tytułem "Hanush" lub "Chanokh"?

CG: No cóż, rozpoznał, że znajduję się na tej pozycji i albo zaskoczono go albo uszanował sytuację na tyle, że prawdopodobnie pomyślał sobie, że dojdzie do jakiegoś dialogu. Wtedy wycofał się z walki i zwrócił swoją uwagę na mnie co okazało się dla niego śmiertelną pułapką.

DW: Czy miałeś jakiś pomysł na to jak się tam znalazł? O co w ogóle chodziło w tej historii? Czy podano ci jakieś informacje na ten temat?

CG: Tak, ale trochę ... dobrze, przekażę to teraz pomimo tego, że niektóre z tych informacji uzyskałem po zakończeniu tej sytuacji. Sprawy nabrały ogromnego pędu po tym wydarzeniu.

DW: Hmm.

CG: To co się tam wydarzyło to Majowie schwycili politycznego jeńca gdzieś na południowych terenach Afryki. Zaangażowali się w sytuację, zrobili co mieli do zrobienia i usunęli go stamtąd. Z tego co mi powiedziano to przecenili swoje umiejętności i nie docenili umiejętności tamtej istoty. Myśleli, że będą w stanie dostarczyć go przy pomocy błysku światła na swoją jednostkę a następnie doprowadzić do komory hibernacyjnej. Nie odbyło się to jednak zgodnie z planem.

DW: Wyjaśnijmy jeszcze coś: jeśli chodzi o Afrykę to mówimy tutaj o podziemnych bazach lub czymś w tym rodzaju?

CG: Chodzi tutaj o podziemne miasto, tak mi przynajmniej powiedziano.

DW: Hmm. Czy przekazano ci jakieś informacje na temat tego dlaczego istota ta wyglądała jak hybryda ludzko-drakońska?

CG: Nie, jednak tak jak wspomniałem już wcześniej – nigdy nie widziałem tego typu istot. Najwidoczniej była ona bardzo ważną osobistością.

DW: Rozumiem.

CG: Wyglądała ona jak książę lub ktoś w tym stylu.

DW: Czy w porównaniu z ludźmi była ona mniej więcej konwencjonalnego wzrostu niż ta inna istota Drako, którą widziałeś wcześniej?

CG: Tak. Mierzyła sobie ona jakieś 1,9 m wzrostu.

DW: Rozumiem.

CG: Jej szkielet był taki sam jak ludzki.

DW: Co wydarzyło się następnie? Powiedziałaś, że wydarzenia później potoczyły się bardzo szybko.

CG: Zgadza się. Wygląda na to, że właśnie odbywał się transport jeńców, który zszedł na złą tory. Przyprawiono mnie tam w środku tego procesu. Wtedy Gonzales powiedział mi: "Uważaj, to jeszcze nie koniec. Pozwól im zobaczyć wszystko co tutaj widziałeś". Nie wiedziałem dokładnie o kim mówił?

Gonzales starał się jak mógł, żeby wyjaśnić mi to co się tam wydarzyło ale nie było na to zbyt wiele czasu.

Zasadniczo przekazał mi tylko: "Przeprowadzaliśmy wymianę jeńców. Było bardzo ważne, byśmy tego jeńca dostarczyli żywcem tam gdzie miał się znaleźć. Teraz musisz otworzyć umysł tak, by zobaczyli wszystko co się tutaj wydarzyło". Zanim mogłem zaprotestować i zadać więcej pytań nastąpił następny błysk!

(Gdy to mówił) patrzył szczególnie w kierunku jednego z Majów, który stał przy jednej z lewitujących konsoli, na której błyskały kolorowe światła i symbole.

Wtedy znaleźliśmy się w jaskini. Istota, która została zabita znajdowała się od nas jakieś 6-9 metrów. Gdy znaleźliśmy się w jaskini była ona tuż pod moimi stopami. Jej peleryna nachodziła na jej głowę.

DW: Czyli widzisz to ciało przed sobą, ale jej twarz owinięta była peleryną?

CG: Nie. Leżała ona w taki sam sposób jak zaraz po upadku. Ciało leżało na plecach tuż przy skale przy której zostało dostarczone. Ramiona były razem a peleryna leżała wzdłuż ... przykrywając nieco jego głowę. Było to pozycja bezładna tak jak na początku.

DW: Rozumiem.

CG: Peleryna była biała z zielonymi, brązowymi oraz niebieskimi wstawkami. Na jednym ramieniu widać sylwetkę białego węża, która schodziła w dół a następnie kilka razy z powrotem w górę – jakieś pięć zygzaków.

Głowa węża łączyła się z ogonem zamykając opaskę przytrzymującą pelerynę na ramionach.

Cała peleryna była niebieskawa podoba do koloru wody z białym węzem falującym to w górę to w dół. Można tam było rozpoznać również brązowe odgałęzienia zupełnie tak jakby ten wąż był jakąś rośliną. Były tam też takie jakby zielone liście paproci.

DW: Czy znajdowałeś się sam w tej jaskini? Kto jeszcze tam był z tobą?

CG: Nie, była tam również garstka Majów, Gonzales i ja.

DW: Rozumiem.

CG: Gdy spojrzeliśmy w górę to zauważyliśmy dwie półki skalne, po obydwu stronach ścian jaskini. Widzieliśmy tam postacie, które (z naszej perspektywy) mierzyły sobie jakieś 8 cm (Corey pokazuje ręką rozsuwając dwa palce). Wychodziły one i gromadziły się tam.

Po jednej stronie można było zobaczyć Istoty Nordyckie a także te, które znane nam są jako Ebens. Miały one nieco pomarańczową skórę i głowy w kształcie gruszki.

DW: Musimy tutaj wyjaśnić pewną rzecz; gdy mówisz, że postacie te były „takiej wielkości” to chodzi ci o to jak one wyglądały z waszego punktu obserwacji.

CG: Tak, z naszej perspektywy. To się zgadza.

DW: Rozumiem.

CG: Była to nasza perspektywa. Mniej więcej były one wielkości 8 cm.

DW: Jasne.

CG: Po drugiej stronie były te dziwnie wyglądające Reptyliańskie Istoty, jednak nie mogłem dostrzec żadnych szczegółów. Widziałem tylko, że było ich tam kilka ras. Istoty po obydwu stronach oglądały się za siebie jakby patrzyły na kogoś, kto ma im dać na coś pozwolenie lub jakby miały przekazać informacje o nas.

Nagle natychmiastowo wszystkie zgodnie zaczęły się komunikować i łączyć z moim umysłem. Było to uczucie jakby chóru (umysłów) ... było to ciekawe uczucie ... i trochę inne niż to czego doświadczyłem poprzednio.

Następnie odgrywali całą (widzianą przeze mnie) scenkę raz za razem, gdy pojawiłem się na statku Majów. Odbyło się to kilka razy po czym odłączyli się.

Po odłączeniu się ich umysłów spojrzałem na Gonzalesa i kilku innych Majów i zauważyłem, że oni również przechodzili przez ten sam proces.

DW: Dobrze, czyli odgrywają te same obrazy raz za razem. Czy odczułeś w jakiś sposób jaka panowała emocjonalna atmosfera? Co czuli odnośnie tego co zobaczyli? Czy byli zadowoleni lub może przygnębieni?

CG: No cóż, Majowie byli zdenerwowani gdyż mieli doprowadzić (tam) tę istotę żywcem. Od innych istot nie odebrałem żadnych sygnałów emocjonalnych.

DW: Czy zakomunikowali ci jakieś inne wiadomości poza odgrywaniem widzianych przez ciebie obrazów? Czy mogłeś usłyszeć w myślach cokolwiek ... ?

CG: Nie.

DW: Rozumiem.

CG: Użyli mnie tam tylko tak jak karty pamięci.

DW: Hmm. Odczytując to co znajdowało się w twojej głowie.

CG: Zgadza się.

DW: Czy było tam coś niezwykłego w tym jak połączyli się z tobą telepatycznie? Coś innego niż to czego doświadczyłeś poprzednio?

CG: Tak, połączyli się ze mną wszyscy na raz. Niektóre z tych Istot chciały to zobaczyć ponownie a następnie jeszcze inni chcieli zobaczyć poszczególne części tego wydarzenia. Było to oddzielone od siebie odnośnie tego w jaki sposób było to odgrywane (w mojej głowie). Nie odbywało się to jak liniowe odgrywanie filmu; sceny przeskakiwały z jednej na drugą.

DW: Co się wydarzyło następnie po tym jak spotkałeś się z nimi?

CG: Tym samym błyskiem światła wysłano mnie do domu.

DW: Naprawdę?

CG: (Tak), bez żadnych wyjaśnień.

DW: Bez żadnych informacji.

CG: Dosłownie nic. Od tamtego czasu spotkałem jeszcze kilkakrotnie Gonzalesa ale nie miałem okazji wejść w szczegóły odnośnie tego co tam się wydarzyło. Wiesz, on był w tej całej sytuacji bardzo ważną postacią.

Ciekawi mnie czy są jakieś informacje odnośnie zaginięcia tej Istoty z tego (podziemnego) Afrykańskiego miasta?

DW: Ogólnie rzecz biorąc to wydaje się, że więzień polityczny nie zostałby pochwycony gdyby Sojusz TPK nie odniósł już znaczącego zwycięstwa w tej wojnie?

Czy mógłbyś tutaj spekulować trochę na ten temat ... Czy można powiedzieć, że jest to daleko sięgający postęp w rozwoju wojny coś na podobieństwo gry końcowej czy decydującego ruchu?

CG: Definitywnie tak ... bardzo wiele moich odpraw instruktażowych jest uszczuplonych ze względu na bezpieczeństwo całej operacji.

DW: Rozumiem.

CG: Sojusz Ziemijski wykonuje wiele operacji, by zakończyć Władzę Kliki (Cabal). Na każdym poziomie odbywa się mniej więcej coś takiego samego. Obecnie Sojusz TPK widzi możliwości powrotu na scenę wydarzeń. Bardzo wiele kluczowych ludzi z ich organizacji albo zaginęło albo zostało zabitych.

DW: Zgadza się.

CG: Mają oni do dodania kilka nowych i bardzo ciekawych rzeczy, o których będziemy mówili później.

DW: Wcześniej wspomniałeś coś o optymalnej linii tymczasowej rzeczywistości, na której dochodzi do Pełnego Ujawnienia.

Dla mnie osobiście bardzo ciekawe rozpoznawanie jest połączeń pomiędzy zatrzymaną przez Sojusz TPK bardzo wysoko postawioną Istotą Reptyliańską a doniesieniami przekazywanymi nam przez ludzi z wysokiego szczebla Kliki (Cabal), którzy zostają zatrzymywani tutaj na Ziemi.

Z tego co słyszymy od Sojuszu TPK wygląda na to, że będziemy w stanie doprowadzić do Pełnego Ujawnienia i nie utknąć na linii czasowej ujawnienia częściowego przez następne 50-100 lat?

CG: No wiesz, jest to cel Sojuszu TPK. Mają jeszcze kilka “asów w rękawie”, o których nic tutaj nie wspomnę, które zostaną wyciągnięte w przypadku gdyby wysuwana była narracja ujawnienia częściowego.

DW: Hmm.

CG: Sojusz Ziemski i Militarny Konglomerat Przemysłowy Tajnych Programów Kosmicznych zgodzili się w większości co do tego, że Opinia Publiczna nie jest w stanie przyswoić wszystkich tych informacji na raz.

Uważa się, że będzie to musiało zostać ujawnione na przestrzeni od 20 do 50 lat.

DW: W oparciu o twoje własne doświadczenia czy uważasz, że jest to prawdą? Chodzi o dotarcie do milionów ludzi.

CG: Nie. Chcę tutaj powiedzieć, że z pewnością będzie to bardzo trudny czas co omawialiśmy poprzednio. Nie będzie to moment gdzie wszyscy chwycą się za rączki i będą śpiewać “kumbaja”. Okres ten będzie bardziej podobny do czasów zamieszek i stawiania czoła karmie.

DW: Czy uważasz, że linia czasowa zawierająca w sobie Pełne Ujawnienie obejmie ujawnienie faktu, że wiele z nas ludzi ma w sobie mieszankę genów pozaziemskich i tych ziemskich oraz to, że zostaliśmy manipulowani genetycznie zarówno przez nasze ziemskie grupy a następnie byliśmy porywani przez grupy TPK? Czy będzie to jedną z rzeczy towarzyszących Pełnemu Ujawnieniu?

CG: Będzie to definitywnie składową Pełnego Ujawnienia. Bardzo wiele z naszych gwiazdnych kuzynów pochodzących z naszych 52 lokalnych gwiazd nie pozwoli, by doszło do ujawnienia częściowego.

Grupom tym zapowiedziano, że muszą ujawnić (nam) prawdę na temat istnienia Istot Pozaziemskich lub Kosmici ujawnią się nam samodzielnie. Wiele z tych grup są to ludzie, którzy tylko czekają na to, by przyjść tutaj i nam pomóc.

DW: Możemy teraz przejść do kolejnej bardzo ważnej rzeczy jaka się tam wydarzyła? Jak się czułeś gdy użyto ciebie do zabicia tej Istoty Reptyliańskiej?

CG: No cóż, wszystko zdarzyło się tak szybko, że nie miałem nawet czasu pomyśleć o tym aż nastąpił ten głośny “trzask”. Był on naprawdę głośny.

DW: Czy złamano kark tej Istocie ...?

CG: Tak.

DW: Rozumiem.

CG: Jej głowa została skręcona i całkowicie odwrócona w przeciwnym kierunku.

DW: Naprawdę?

CG: Jednak chcę tutaj powiedzieć, że miałem nadzieję, że będę komunikował się z tą Istotą. Wcale nie byłem z tego powodu zadowolony gdyż cały czas przelatywały mi przed oczyma sceny związane z Białym Królewskim Drako.

DW: Oczywiście.

CG: Byłem bardzo zdenerwowany z powodu tego, że użyto mnie w tym celu. Czułem się wykorzystany. Jednak w tym samym czasie byłem w stanie usprawiedliwić dlaczego do tego doszło i co tam się wydarzyło.

DW: Proszę cię nie odbieraj tego w zły sposób, ale wyjaśnijmy tutaj jedną rzecz. Nie posiadasz nadnaturalnych mocy ani ja ich nie posiadam. Jesteśmy po prostu zwykłymi ludźmi, którzy znaleźli się w takiej sytuacji.

Jak sądzisz dlaczego zabrano zwykłą osobę, taką jak ty i rzucono ją w roli negocjatora pomiędzy negatywnymi a pozytywnymi Istotami?

CG: Bardzo wiele z tych sytuacji nie polega na negocjacjach, ale na byciu świadkiem wydarzeń.

Gdy ja jestem świadkiem tego typu wydarzeń w imieniu naszej kolektywnej świadomości to przedostaje się to do mojego umysłu a następnie przesącza się do świadomości każdego członka tej grupy. Jest to pewne Prawo Kosmiczne, które musi być przestrzegane podczas pracy w grupach.

DW: Próbowano utrzymać przy życiu tę Istotę Reptyliańską. Na czym skończyłoby się to wszystko gdyby udało się tego dokonać?

CG: Po pierwsze zgromadzono by ogromną ilość informacji wywiadowczych z przesłuchań. Jednakże powodem, dla którego starano się utrzymać przy życiu tę istotę jest fakt, że należy ona do tak bardzo zaawansowanego poziomu Bytów, że jeśli zabijesz ją to ona inkarnuje się w inną formę życia z pełną wiedzą dotyczącą tego kim jest.

DW: Hmm! (zdziwiony)

CG: Na tym polega sztuczka. Zakotwiczą świadomość w dane ciało umieszczając je w komorze kriogenicznej gdzie jest ono zahibernowane.

DW: Dziwne.

CG: Jest to kolejny paragraf Prawa Kosmicznego, którego ja nie do końca rozumiem. Ciekawą rzeczą jest to, że w naszym Układzie Słonecznym istnieje wiele prastarych więzi, jednym z których jest asteroid wydrążony wewnątrz. Jest on pełen zahibernowanych więźniów.

DW: W Prawie Jedności ciągle mówi się o Prawie Wolnej Woli oraz o tym, że musi być ono zawsze szanowane. Czy ma to związek z faktem, że Sojusz TPK chcąc rozmawiać z (naszymi) Opiekunami musi to robić przy użyciu ciebie? W jaki sposób robiąc to szanuje się Prawo Wolnej Woli? Dlaczego musi to odbywać się w taki sposób?

CG: No cóż, wszystko co tam robią odbywa się w bardzo dziwny sposób. Mam tutaj na myśli nawet sposób w jaki się ze mną komunikują. Najpierw musi się to odbyć w snach a następnie negocjują z moim Wyższym Ja odnośnie tego czy dojdzie do jakichś fizycznych spotkań lub ewentualnych przygotowań do nich. Jest to pewien proces. Zawsze odbywa się to etapowo.

DW: To co mnie bardzo intryguje to fakt, że Sojusz TPK schwycił bardzo wysoko postawionego więźnia i być może zdarzyło się to po raz pierwszy. Wiele wskazuje na to, że Sojusz Ziemi również przechwytywa tutaj po raz pierwszy ludzi z bardzo wysokiego szczebla (formacji Kliki/Cabal, przyp. tłum.).

Czy mógłbyś nam nakreślić w jaki sposób rozwija się sytuacja tutaj na Ziemi i dokąd ona nas zaprowadzi w najbliższym czasie?

CG: No cóż, rozwój sytuacji na Ziemi musi nadgonić rozwój sytuacji tam w przestworzach – myślę, że tak można to ująć.

Obejmie to szczegóły dotyczące tego, że ludzkość dostanie możliwości, by zarządzać samą sobą bez potrzeby stawiania czoła rasom pozaziemskim, które przylatują tutaj i majstrują naszymi genami.

Nadchodzi Złoty Wiek, do którego jesteśmy obecnie wprowadzani i to w jaki sposób wejdziemy w niego przekształci naszą tymczasową rzeczywistość, w której skończymy jako ludzkość. Jednak to MY będziemy mieli kontrolę (nad sobą). Nikt nie będzie nami zarządzał i weźmiemy odpowiedzialność za własny los.

DW: Jaki wpływ będzie miało nasze wyzwolenie spod panowania Drako na sposób prowadzenia naszego społeczeństwa czyli na rzeczy takie jak: edukacja, rządy, medycyna, filozofia czy religie i inne tego typu rzeczy?

CG: No cóż, to czego jesteśmy świadkami tutaj na Ziemi to początki odbierania im kontroli nad systemem cenzurującym nasze umysły. W chwili gdy wydarzenia na Ziemi dogonią to co się dzieje w Przestrzeni Kosmicznej to rozpoczniemy erę otwartego dostępu do (wszelkich) informacji. Otrzymamy prawidłowe modele fizyczne i matematyczne. Dowiemy się więcej na temat Kosmosu i staniemy się częścią naszego Kosmicznego Sąsiedztwa jako międzygwiazdna cywilizacja. Będzie to dla nas bardzo ekscytujące czasy.

DW: Tak, jest to bardzo pozytywne przesłanie. Bardzo chcę ci jeszcze raz podziękować za twoją odwagę w ujawnianiu tych informacji. Widzom chcę podziękować za uwagę. Jest to program "Kosmiczne Ujawnienie". Nazywam się David Wilcock i przynoszę wam ostatnie doniesienia od Corey Goode.

Kredyt zaufania dla naszego Artysty Grafiki 3D:

Arthur Herring Art

www.vashta.com

Prowadzący Program Kosmiczne Ujawnienie:

David Wilcock – pisarz, profesjonalny wykładowca, reżyser i badacz starożytnych cywilizacji, naukowiec do spraw świadomości i nowych paradygmatów obejmujących materię i energię.

Corey Goode – jest informatorem (z ang. *whistleblower*), który w serii rozmów przeprowadzanych z Davidem Wilcockiem w programie *Cosmic Disclosure* w Gaia TV ujawnia dotychczas nie znane opinii publicznej wydarzenia dotyczące działalności ludzi oraz istot pozaziemskich w naszym Układzie Słonecznym.

Przetłumaczył: Sławomir Lernaciński